

Zawiadomienie o możliwości popełnienia cudu

Autor tekstu: **Marcin Kruk**

Szpital odmówił jakichkolwiek komentarzy, wyjaśniając, że nigdy i pod żadnym pozorem nie udziela osobom postronnym informacji o swoich pacjentach i o stanie ich zdrowia. Jedna z gazet napisała, że podobno Ministerstwo Zdrowia prowadzi dochodzenie w sprawie przecieku informacji do prasy, próbując ustalić, czy ktoś z personelu mógł być źródłem tego przecieku. Rzeczniczka ministerstwa nie chciała potwierdzić, ani zaprzeczyć, że takie dochodzenie jest prowadzone. Właściwie wszystko czym dysponujemy to tylko plotki i spekulacje.

Pewne jest jedno, biskup jest zaniepokojony i były jakieś kontakty między dyrekcją szpitala, a kuria. Podobno w szpitalu pojawili się jacyś nieznani wcześniej księża. Są to plotki pochodzące od jednej z salowych, która została zwolniona z pracy i nie jest w pełni wiarygodna.

Cała sprawa jest absurdalna, człowiek cierpi na schizofrenię, od blisko roku przebywa w szpitalu zamkniętym. Kuria całkowicie zgadza się z opinią lekarzy, że są to majaczenia bardzo chorego człowieka. Przypisywanie jakiegokolwiek wagi do jego słów to kompletna głupota, albo złośliwość.

Rodzina również odmawia kontaktów z prasą, potwierdzając tylko, że zachorował nagle. Jego blog urywa się na dacie 9 kwietnia. Jego choroba zaczęła się w dzień później. Po dwóch miesiącach został wypuszczony ze szpitala, ale po kilkunastu dniach skierowano go ponownie na leczenie zamknięte.

Wiadomo, że pacjent nie jest agresywny, podobno najczęściej siedzi nieruchomo, wpatrzony w ścianę, ale ma momenty gwałtownego płaczu i gorączkowego przekonywania wszystkich o tragicznej skuteczności jego modlitwy.

Podobno ma pełną świadomość tego co się dookoła niego dzieje i zdaniem jednego z lekarzy jest człowiekiem całkowicie zdrowym, ale będącym ofiarą tragicznego zbiegu okoliczności — religijnych przesądów i wydarzeń w rzeczywistym świecie. Lekarz cytowany jest anonimowo, przez osoby trzecie. Wypowiedź może być nawet całkowicie zmyślona.

To samo źródło, człowiek z ambicjami dziennikarskimi i polujący na sensację, twierdzi, że dostał się do szpitala i że przeprowadził wywiad z tym pacjentem. Jego zdaniem istnieje groźba, że pacjent popełni samobójstwo, gdyż dręczy go zarówno poczucie winy, jak i poczucie, że jest lekceważony. Pacjent odmawia przyjmowania leków, obawiając się, że chcą go otruć.

Najprawdopodobniej żadne poważne pismo nie zdecydowało się na publikację tego wywiadu, zaś jego autor pewnie nadal liczy na publikację i nie chce pokazywać go w Internecie.

Ponieważ nikt nie chce o tym mówić, zainteresowanie rośnie. Opowiadał mi znajomy o swojej rozmowie z księdzem. Są dalekimi krewnymi, więc rozmowa była bardzo nieformalna, jak mówił mi mój znajomy, ów ksiądz chciał wysondować, co się o tej sprawie mówi na mieście. Oczywiście znajomy nie miał pojęcia co się mówi „na mieście”, nawet nie pamiętał, od kogo się o całej sprawie dowiedział, owszem, słyszał o niej, ale uznał ją za tak absurdalną, że właściwie natychmiast wyparł ją z pamięci.

Świątobliwy kuzyn ucieszył się i pochwalił, że jest to jedynie słuszna postawa, właściwa reakcja, na sprawę, o której w ogóle nie warto rozmawiać. Najwyraźniej jednak coś go dręczyło, bo miał długi monolog na temat tego, jak ludziom trudno posługiwać się logiką. Jak można — zastanawiał się głośno — na poważnie sądzić, że Bóg mógłby wysłuchać takiej prośby? Panowie rozmawiali przy kieliszku, a jak relacjonował potem mój znajomy, dla samej przekory przywołał sprawę modłów siostry Marie Simon-Pierre. Znajomy nie jest lekarzem, jest weterynarzem i jak twierdzi powiedział, że jeszcze mu się modlitwami nie udało żadnego kota wyleczyć, a tu proszę Parkinson wyleczony z minuty na minutę.

- „Adam — mówił dalej mój znajomy — bo mój kuzyn ma na imię Adam, podskoczył, pewnie widząc, że się trochę z niego nabijam, i powiedział, że tę sprawę badały komisje lekarskie i że z medycznego punktu widzenia nie ma innego wyjaśnienia jak cud właśnie. Ten cud jest już oficjalnie uznany i nikt nie ma wątpliwości.”

Z ciekawości zapytałem, co ten ksiądz sądził o samej katastrofie. Jak to przedstawił mój znajomy, jego kuzyn najbardziej podkreślał, że nie można wykluczać żadnej ewentualności. Nie mówił tego wprost, ale trudno było o wątpliwości, że miał na myśli zamach, możliwość zestrzelenia samolotu, albo celowego wywołania mgły i naprowadzenia samolotu na zły tor.

Siedzieliśmy w kawiarni, w której nazbyt głośna muzyka utrudniała nieco konwersację. Nieczęsto się na to decyduję, ale zapytałem kelnerki, czy można trochę ściszyć głośnik. Ku mojemu zdumieniu zareagowała promiennym uśmiechem i całkowicie wyłączyła muzykę. Siedząca przy sąsiednim stoliku para zorientowała się, że był to efekt mojego wstawiennictwa i przesłała mi uśmiechy wdzięczności.

Rozkoszowaliśmy się ciszą, która zdecydowanie podnosiła jakość życia, smak kawy i zupełnie niezłego sernika.

Z innego źródła wiedziałem, że zamknięty w szpitalu człowiek nie modlił się o katastrofę samolotu, podobno poprzedniego wieczoru, modlił się, żeby się ta prezydentura wreszcie skończyła. Więc jeśli modlitwa została wysłuchana, to sama forma jej spełnienia została wybrana przez Istotę Najwyższą, a ponieważ była to modlitwa o wstawiennictwo, więc trudno powiedzieć, czy ta właśnie forma wybrana została przez Sprawcę, czy była zasugerowana przez Osobę przekazującą treść modlitwy. Przynosząca ulgę cisza skłaniała do zadumy.

Bez wątpienia ten ksiądz miał rację, nie można wykluczać żadnej ewentualności. To mogła być przesadna reakcja Istoty Najwyższej na żarliwą modlitwę. Przesadna z naszego punktu widzenia, ale niezbadane są wyroki boskie, nie możemy tu używać naszej logiki. Jeśli z milionów chorych na chorobę Parkinsona wybiera się siostrę Simon-Pierre, to widocznie modlitwy innych z jakiegoś powodu nie docierały. Z chwilą jednak kiedy modlitwa się przebija widzimy, że reakcja jest natychmiastowa. Może ten człowiek nie całkiem tego chciał, ale trudno wymagać od Istoty Najwyższej, aby szczegółowo analizowała intencję każdej modlitwy. Najwyraźniej działa to na zasadzie: chcesz, masz. Następny proszę.

Dla siostry Marii sprawa jest prosta: „Byłam chora, zostałam uzdrowiona”. Jak sama mówi, po uzdrowieniu przypominała sobie słowa Pisma Świętego: „Jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę Bożą” (J 11, 40) i pomyślałam, że wiara wszystko może, że wszystko jest możliwe.”

No właśnie, „wszystko"! Dla tego człowieka, którego nazwisko pozostaje nieznane, „wszystko” przybrało inne znaczenie. Jeśli się modlił, wierzył w skuteczność modlitwy, jeśli modlitwa się spełniła, ma poczucie winy, niezależnie od tego, że nie całkiem o to prosił. Trudno się dziwić jego samobójczym myślom.

Dla Kościoła cała ta sprawa musi być bardzo niewygodna. W szczególności teraz, kiedy tylko tygodnie dzielą nas od beatyfikacji. Najlepszym rozwiązaniem byłaby apostazja i wyleczenie człowieka z religijnych przesądów. Jako apostata przestałby działać na ludzką wyobraźnię. Ale pytanie, czy biskup może po cichu zalecić namawianie na apostazję? Religijne poczucie winy jest groźne, a jak inaczej przekonać człowieka, że modlitwy nie mają żadnego znaczenia?

Powróciłem do tych rozważań, kiedy aluzja do tej sprawy pojawiła się w telewizyjnej debacie politycznej. Zarzucono Bogu ducha winnemu politykowi, że niektórzy to nawet modlili się o tę katastrofę. Czort wie jak tu odpowiadać na takie zarzuty i było widać, że zaatakowany polityk nie miał pojęcia co powiedzieć.

Ta aluzja na antenie telewizyjnej odbiła się licznymi aluzjami w prasie, co wskazywało wyraźnie, że wszyscy są dobrze poinformowani. Rozmawiałem o tym z młodą kobietą, która jak się okazało była dziewczyną młodego dziennikarza, który się tą sprawą zajmował. Powiedziała mi, że jego próby publikacji tekstów na ten temat natrafiają ze wszystkich stron na mur niechęci. Podobno właśnie złożył w prokuraturze zawiadomienie o możliwości popełnienia cudu, licząc na to, że może ten krok dokona jakiegoś wyłomu w tym murze.

Marcin Kruk

Nauczyciel, autor książki [Człowiek zajęty niesłuchanie](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 08-02-2011)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,901) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,901>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl